

## Kilka słów o bułgarskim przekładzie *Bajek robotów* S. Lema

*Bajki robotów*, wydane po raz pierwszy w 1964 roku, stanowią jedno z najoryginalniejszych dzieł S. Lema. O ich specyfice decyduje, oprócz poruszanej tematyki, język narracji. W podwójnie dla czytelnika fantastycznym świecie splatają się dwie warstwy językowe i treściowe: „(...) „kraina robotów” to motyw częsty w fantastyce naukowej, ale stamtąd dokonuje się następnego skoku w nieznanne – w obszary, które powinny się wydać egzotyczne i niezwykle „małemu robotowi”(...)”. Warstwa fantastyczna – pojęcia techniczne, astronomiczne, fizyczne, łączy się z warstwą baśniową – wśród przestworzy gwiazdowych spotykamy królów i rycerzy, straszne smoki i piękne księżniczki. W wyniku łączenia terminologii naukowej i języka baśni powstają nowe słowa, które nie mogą nie wywrzeć wrażenia na czytelniku. Spotyka on zarówno zestawienia (*maszynka-kruszynka*, *druciki-truciki*), jak i kontaminacje (*elektrycerze*, *roboty*, *kosmoludy*). Na wzór baśni pojawiają się również nazwy urzędów dworskich, takie jak *Wielki Podblaszy Koronny*, czy *Wasza Ferromagnetyczność* (Lem, 1983, ss. 188-206).

Specyfika utworu stawia wyzwania nie tylko przed czytelnikiem polskojęzycznym, który – by móc w pełni delektować się dowcipem językowym we wszystkich jego niuansach – powinien mieć choćby cząstkowe pojęcie o terminologii stosowanej w naukach ścisłych. Przed jeszcze poważniejszym problemem staje tłumacz, który dąży do możliwie wiernego oddania wszelkich aspektów utworu w swoim własnym języku. Powinien nie tylko zrozumieć to, co nie zawsze jest zrozumiałe dla czytelnika oryginału, ale również spróbować stworzyć w swoim języku tekst, który będzie zawierał wszystkie walory tekstu oryginalnego, i który wywrze na czytelniku przekładu wrażenia podobne do wrażeń czytelnika oryginału.

*Bajki robotów* zostały wydane w siedmiu krajach. Czytelnikowi bułgarskiemu są dostępne w zasadzie w jednym wariantcie przekładu, dokonanego przez Wasila Kinowa w 1969 roku. Nowy przekład, zapowiadany w serii wydawniczej z 2003 roku, do dziś nie trafił do Biblioteki Narodowej w Sofii. Poza tym dostępne są teksty tylko dwóch opowiadań, zamieszczone w antologii utworów S. Lema, przełożone przez Linę Wasilewą. Z tego powodu w niniejszym artykule skupię się przede wszystkim na wydaniu z 1969 r. (Lem, 1969).

Oparta na dwutomowym wydaniu polskim – zawierającym w tomie 1 (*Cyberiada*) dwanaście opowiadań z cyklu *Bajki robotów* oraz trzy opowiadania z cyklu *Cyberiada*, w

tomie 2 zaś cztery opowiadania ze zbioru *Polowanie* – książka nosi tytuł *Куберуада*. Obiektem mojej analizy będzie sposób przekładu wyżej owych dwunastu opowiadań.

W. Kinow, wspomniany autor przekładu, to znany na arenie międzynarodowej (jego książki ukazały się w 9 krajach poza Bułgarią) pisarz, autor siedemnastu powieści. Ukończył filologię słowiańską na sofijskim uniwersytecie im. św. Klemensa z Ochrydy. W latach 1992-1996 był attaché kulturalnym i prasowym przy ambasadzie Republiki Bułgarii w Polsce. Za przekłady polskiej literatury został odznaczony jako „Zasłużony dla polskiej kultury”.<sup>1</sup> Postaram się ocenić jakość przekładu *Bajek robotów*, jednego z pierwszych w jego karierze translatorskiej.

Niestety już pobieżna lektura przekładu przynosi smutne wnioski. Tłumacza zdecydowanie przerósł styl autora i jego wysublimowane gry językowe. Dodatkowo w wielu miejscach problemy sprawiał mu nawet standardowy język polski, co w prawidłowo dokonanym przekładzie nie powinno oczywiście się zdarzyć. Zaprezentuję więc podstawowe kategorie popełnionych błędów. Przykłady zostaną zademonstrowane w następującym układzie:

### **Tekst wzięty z oryginału**

Jego odpowiednik w przekładzie

*Przekład na język polski fragmentu z tłumaczenia.*

Ze względu na olbrzymią ilość materiału, omówione zostaną jedynie najpoważniejsze błędy, których można było dość łatwo uniknąć, lub takie, które w znaczący sposób zniekształcają odbiór tekstu przez czytelnika bułgarskiego. Zostaną one podzielone ze względu na rodzaj lub przyczynę powstania. Prezentowane przykłady pochodzą z dziewięciu opowiadań cyklu „Bajki robotów”.<sup>2</sup>

#### 4) Błędne rozpoznanie wyrazu polskiego

**Astrouch sam jał się rozpadać na dzwona, z gromami, które wtórowały jego agonii (...)**

(TE, s. 12)

Аструх сам започнал да се разпада със звън и трясък, който пригласял на неговата агония (...) (s. 11)

1 Pozyskano z: <http://www.colibri.br/resultsa.php?author=86> 22.03.2007

2 W nawiasie po cytacie podany zostanie skrót tytułu opowiadania oraz numer strony: BŚ – *Biała śmierć*; DKH – *Doradcy króla Hydropsa*; DP – *Dwa potwory*; ES – *Jak Erg Samowzбудnik Bładawca pokonał*; GM – *Król Globares i mędracy*; MC – *Bajka o maszynie cyfrowej, co ze smokiem walczyła*; PA – *Przyjaciel Automateusza*; TE – *Trzej elektrycerze*; UU – *Uranowe uszy*.

*Astruch sam jął się rozpadać z dzwonieniem i grzmotem, wtórującym jego agonii (...)*

W powyższym przypadku tłumacz nie był w stanie oddać różnicy pomiędzy słowem „dzwono” (również „dzwonko” - kawałek ryby pociętej poprzecznie), a słowami „dzwon”, „dzwonić”, co doprowadziło do zniekształcenia przekazu. Wydaje się, że można byłoby tego uniknąć, stosując zwrot „да се разпада на парчета” – „rozpadać się na kawałki”.

**(...) wielką gwiazdą Szronu na wstędze glacialnej; (...)** (TE, s. 11)

(...) голямата звезда Шрон на звездния път (s. 10)

(...) *wielką gwiazdą Szron na drodze gwiazdnej.*

Błąd w tłumaczeniu wynika z podobieństwa fonetycznego słów „glacialny” i „gwiazdny”, jednak kontekst powinien pozwolić na uniknięcie tej pomyłki. Na marginesie należy nadmienić, że dla czytelnika bułgarskiego nazwa *Шрон* nie niesie ze sobą żadnego znaczenia – polskiemu *szron* odpowiada bułgarski wyraz *слана*.

**Wziął puderko i cisnął całe w ogień.** (UU s. 15)

Взел кутията и изведнъж блеснал огън. (s. 13)

*Wziął puderko i nagle błysnął ogień.*

W podanym przekładzie również mamy do czynienia ze zniekształceniem przekazu – w oryginale bohater wrzuca pudełko w ogień, w przekładzie – ogień pojawia się znikąd, jakby z samego wnętrza pudełka. Wydaje się, że można by w miarę wiernie oddać zamysł autora słowami: „Взел кутията и я хвърлил в огън”.

**(...) gromadzić się dla wspólnej rady (...)** (UU, s.17)

(...) да се събират за обща борба (...) (s. 14)

(...) *gromadzić się dla wspólnej walki (...)*

Zniekształcenie to nie jest może znaczące dla fabuły utworu, jednak dotyczy dość często spotykanych słów. Nic nie stoi na przeszkodzie, by zachować wierność przekładu, tłumacząc “да се събират за общ съвет”.

**(...) „z plutonu pasy drzeć”, niby na zelówki (...)** (UU, s. 18)

(...) “Дерете колани от плутон, а не от подметки” (...) (s. 15)

(...) „z plutonu pasy drzeć, a nie z zelówek (...)

Widać wyraźnie błędne zrozumienie przez tłumacza zwrotu „drzeć z kogoś pasy”, w bułgarskim przekładzie bowiem znajduje się słowo „pas” w znaczeniu „długi, wąski kawałek skóry lub tkaniny zawiązywany w talii lub na biodrach”. Dodatkowo nie istnieje w języku bułgarskim nazwa pierwiastka chemicznego „плутон” (powinno być “плутоний”) oraz błędnie została rozpoznana polska składnia w zwrocie „niby na zelówki”, który można by oddać przez „уж за подметки”.

**(...) przedstawiają, przez przyrodzoną chytróść, niebezpieczeństwo gorsze od wszystkich razem wirów i raf Pierścienia Astrycznego!** (ES, s. 26)

Те са по-опасни от всички, взети заедно, вихри и рифове на гигантския Астриц! (s. 21)

*Są niebezpieczniejsi niż wszystkie razem wichry i rafy olbrzymiego Astrycego!*

W tym fragmencie można zauważyć trzy niedociągnięcia: pomylenie słowa „wir” (bułgarskie “водовъртеж”, “въртоп”), ze słowem „wicher”, pominięcie przyczyny niebezpieczeństwa (przez chytróść – nieprzełożone na bułgarski), a także zniekształcenie nazwy własnej „Pierścień Astryczny”.

**(...) może któryś z myśliwych – Kybernosów (...)** (ES, s. 33)

(...) може би някой от мислителите киберноси (...) (s. 27)

(...) *może któryś z myślicieli – Kybernosów (...)*

Mamy tu do czynienia z błędem typowym dla cudzoziemców, uczących się języka polskiego, mianowicie pomyłone zostały znaczenia słów „myśliwy”, oraz „myśliciel”.

**(...) ci zlewali się przed nim w szeregi bałwanów czarnych, tak bowiem w potrzebie czynią, a on na dwoje ich płatał, aż obnażała się skała wapienna, ich kość, a gdy pokonał ich mordospady, znalazł się twarzą naprzeciw twarzy olbrzymiej jak pół nieba i runął w nią, aby o drogę spytać, a pod ostrzem jego ogniomiecza pękała jej skóra i ukazywały się białe, wijące lasy nerwów (...)** (ES, s. 36)

(...) сами се отливали в редици от черни глупаци. (s. 29)

*(...) zlewali się w szeregi czarnych głupców.*

Powyższy fragment zawiera dwa błędy, w poważny sposób zniekształcające zamierzenia autora i wywołujące u czytelnika niezrozumienie. Po pierwsze, tłumacz przyjął błędne znaczenie słowa „bałwan” – 'głupiec, idiota' – zamiast właściwego w kontekście znaczenia 'fala morska'. Po drugie, znaczna część fragmentu w przekładzie po prostu zniknęła – być może ze względu na obecność neologizmów, które – jak pokażę później – stanowiły dla tłumacza olbrzymi problem.

**(...) pieścidla wrzące (...)** (ES, s. 36)

*(...) клокочещи сувенири (...)* (s. 29)

*(...) bulgoczące pamiątki (...)*

Dla tłumacza nie ma znaczenia różnica między „wrzący” a „bulgoczący”. Poważnym przewinieniem względem oryginału jest jednak zniwelowanie nacechowanego stylistycznie wyrazu „pieścidle” i zastąpienie go neutralnym, do tego mającym zupełnie inne znaczenie, słowem „pamiątka”.

**Lecz nikt na to nie zważał, a szkoda, gdyż przekonaliby się oboje królestwo, iż wcale donikąd nie wyruszał (...)** (ES, s. 38)

*Ако се бяха споразумели двете царства, щеше да се разбере, че Ерг никъде не е ходил.*  
(s. 30)

*Gdyby się porozumiały dwa królestwa, wykryłoby się, że Erg donikąd nie wyruszał (...)*

Mamy tu do czynienia z pomyleniem zwrotu „oboje królestwo” – w znaczeniu „para królewska” – z wyrażeniem „oba królestwa”.

**(...) zwaną Czarnym Grzechotnikiem (...)** (BŚ, s. 63)

*(...) наречена Черен Греховник (...)* (s. 42)

*(...) zwaną Czarnym Grzechownikiem (...)*

Tym razem tłumacz błędnie skojarzył nazwę węża – „grzechotnik”, z podobnie brzmiącym słowem „grzech”, co doprowadziło do wypaczenia intencji autora.

**(...) dowiesił więc Dioptryk do trzech orderów, z jakich się składał, wielką gwiazdę wszechmorską, na wstędze haftowanej w bałwany (...)** (DKH, s. 101)

Диоптрик закачил към трите ордена, от които бил сглобен, голямата всемогъща морска звезда върху лента, украсена с идоли (...) (s. 71)

*Dioptryk dowiesił do trzech orderów, z jakich się składał, wielką wszechmocną morską gwiazdę, na wstędze zdobionej bałwanami (...)*

Fragment ten zawiera aż dwa łatwe do uniknięcia błędy. Po pierwsze, wybór odpowiednika słowa „bałwan” w znaczeniu 'idol, bóstwo pogańskie', podczas gdy kontekst wyraźnie wskazuje na 'fale morskie'. Po drugie, zatarcie neologizmu w zwrocie „gwiazda wszechmorska” – wydaje się, że możliwe byłoby oddanie go jako „всеморска звезда”.

**(...) oblicze jego rozjaśniło się i upodobał sobie to maleńkie stworzonko.** (DKH, s. 102)

Лицето му се прояснило и той заприличал на това малко творенце. (s. 71)

*Oblicze jego rozjaśniło się i upodobił się do tego maleńkiego stworzonka.*

Błąd wynika z podobieństwa polskich wyrazów „upodobać sobie kogoś/coś” oraz „upodobnić się do kogoś/czegoś”. Zaburzenie akcji utworu jest w tej sytuacji oczywiste.

**(...) i kolekcję cybernalów mu zniszczyła, krasnalów ze sprzężeniem zwrotnym (...)** (MC, s. 79)

(...) и унищожила киберналовата му колекция – кристали с обратна връзка (...) (s. 54)

*(...) i kolekcję cybernalów mu zniszczyła – kryształów ze sprzężeniem zwrotnym (...)*

Tłumacz pomylił słowo „krasnal” z podobnie brzmiącym, lecz nie pasującym do kontekstu słowem „kryształ”.

**(...) nie uczestniczysz w tańcach krajów Południa, ani też nie napawasz oka tęczowaniem lodów Północy.** (PA. s. 113)

(...) нито ще участвуваш в танците на южните народи, нито ще се възхищаваш от танцуващите северни ледове. (s. 79)

*(...) nie będziesz uczestniczył w tańcach ludów Południa, ani nie będziesz się zachwycał tańczącymi lodami Północy.*

Tłumacz nie skojarzył czasownika „tęczować” z rzeczownikiem „tęcza”, lecz błędnie zrównał go z występującym w pierwszej części zdania wyrazem „taniec”, zwiedziony zapewne ich fonetycznym podobieństwem.

**Wuch wszakże, czy to z przezorności, czy z jakiejś innej przyczyny (...)** (PA, s. 121)

Вухо или бил много обиден, или поради някаква друга причина (...) (s. 87)

*Wuch albo był bardzo obrażony, albo z jakiejś innej przyczyny (...)*

W powyższym fragmencie „przezorność” jednego z bohaterów zostaje zastąpiona przez „obrażenie się”, co doprowadza do niewłaściwej percepcji jego obrazu psychologicznego.

**(...) nada jękom brzmienie czyste i przekonujące (...)** (PA, s. 125)

(...) ще те възнагради с чиста звучност (...) (s. 87)

*(...) wynagrodzi cię czystą dźwięcznością (...)*

Jedyne powiązanie między przekładem a oryginałem stanowi bliskość znaczeniowa słów „brzmienie” i „dźwięczność”, trudno jednak odgadnąć motywy, jakimi kierował się tłumacz, wstawiając w przekład „wynagradzanie”, usuwając zaś z niego istotne dla opisu sytuacji „jęki”.

**Aby zaś ich biedę uczynić pełną, spodobało się niebiosom przecinać ich globem wielki Prąd Meteorów (...)** (GM, s. 130)

А за да стане всичко както трябва, поискали да пресекат небесата с глобуса на Голямото електричество на метеорите (...) (s. 90)

*Aby zaś wszystko było jak trzeba, zachciało im się przeciąć niebiosą globusem Wielkiej Elektryczności Meteorów (...)*

Zdanie to zawiera liczne błędy, wynikające zarówno ze słabej orientacji tłumacza w składni polskiej, jak również z niedostatecznej znajomości leksyki. Wyrażenie „aby wszystko było

„jak trzeba” jest prawie całkowitym zaprzeczeniem frazy „aby biedę uczynić pełną”. W pierwszej sytuacji mielibyśmy do czynienia z korzystnym ze wszech miar stanem rzeczy, podczas gdy zamysłem autora było ukazanie tragicznej sytuacji mieszkańców planety. Drugi błąd polega na przypisaniu mieszkańcom planety („zachciało im się przeciąć niebiosą”) działań świata przyrody („spodobało się niebiosom przecinać ich globem”), trzeci zaś – na nieznajomości różnych znaczeń wyrazu „prąd” i ograniczenia go jedynie do znaczenia „elektryczność”, które ze swej natury nie ma nic wspólnego z meteorytami. W rezultacie czytelnik przekładu otrzymuje fragment niespójny logicznie.

**(...) grunt polykał ich stalowe grody (...)** (GM, s. 130)

(...) земя погълщала техните постоянни пътища (...) (s. 91)

(...) *grunt połykał ich stałe drogi (...)*

Jest to kolejny przypadek pomylenia podobnie brzmiących wyrazów polskich, a mianowicie: „stalowy” i „stały”, oraz „grody” i „drogi”. Oczywiście taki przekład nie ma nic wspólnego z intencjami autora.

**Dlatego muszą też czuwać (...) i na stróżowaniu takim płynie im czas – a zwą ich także Nicościowcami lub Neantami...** (GM, s. 132)

Затова те трябва да се грижат (...) и за запазването на гладко течащо време – тях ги наричат още невидими или пък непобедими... (s. 93)

*Dlatego muszą też się troszczyć (...) i o zachowanie гладко płynącego czasu – a zwą ich także Niewidzialnymi, czy też Niezwycięzonymi...*

Po raz kolejny pojawiają się dwie płaszczyzny błędu – błąd wynikający z różnic między składnią bułgarską a polską („czas płynie na stróżowaniu” a „stróżowanie nad zachowaniem płynącego czasu”) oraz błąd w zakresie leksyki, polegający na niezauważeniu źródłosłowu nazw własnych, pochodzących od pojęcia „nicość” – w języku polskim i greckim – i zastąpienie ich nieprzystającymi do przesłania utworu nazwami, nawiązującymi do „niewidzialności” i „niezwyciężoności”.



**To, co powiesz, może nawet graniczyć z obrazą majestatu, której się już zresztą dopuściłeś, ale tym razem musi to być obraza tak monstrualna (...)** (GM, s. 136)

Това, което ще кажеш, може да граничи дори с величествения образ, за който говори преди малко, но този образ може да бъде и толкова чудовищен (...)

*To, co powiesz, może nawet graniczyć z majestatycznym obrazem, o którym mówileś przed chwilą, ale ten obraz może być tak monstrualny (...)*

Tłumacz błędnie zrozumiał zwrot „obraza majestatu”, prawdopodobnie mu nieznaną, tłumacząc go jako „majestatyczny obraz”. Chociaż oba wyrazy mają podobne brzmienie, nie można mówić o prawidłowej interpretacji.

## 2. Problemy wynikające z niedostatecznej znajomości składni polskiej

**Mknął tak niczym rozjuszony meteor Drogą Mleczną, gdy dostrzegł w dali postać samotną, niewielką.** (TE, s. 12)

От далечината стремително летял вбесен метеор по Млечния път. Когато се приближил, Кварц видял малка фигура. (s. 11)

*Z daleka, na leb, na szyję, leciał rozjuszony meteor Drogą Mleczną. Gdy się zbliżył, Kwarc dostrzegł niewielką postać.*

Tłumacz błędnie rozpoznał podmiot w zdaniu złożonym, co doprowadziło do zachwiania logiki wydarzeń – zamiast przyrównanego do pędzącego meteoru elektrycyerza, który kogoś zobaczył, czytelnik ma obraz elektrycyerza, który ujrzał kogoś na pędzącym meteorze.

**Ale okrutny Architor kazał do kotłów, w których topiło się pallad z platyną, wrzucać bryły uranu i obwieścił o tym w całym państwie.** (UU, s. 16)

Но отвратителният Архитор наказвал поданиците си, като ги пъхал в котли, в които топели платина и уран. (s. 14)

*Ale okrutny Architor karał swych poddanych, wrzucając ich do kotłów, w których topili platynę i uran.*

Kompletne niezrozumienie polskiego tekstu doprowadziło do stworzenia własnej wizji tłumacza, niezależnej od oryginału. Choć Architor był władcą okrutnym, to jednak w polskim tekście nie posunął się w okrucieństwie tak daleko, by karać poddanych w tak wyrafinowany sposób, w jaki widział to tłumacz.

**(...) na blachę je rozplaszczyl, bijąc palladowymi glazami.** (UU, s. 19)

(...) от тях направил плоски пулсиращи паладиеви очи. (s. 16)

*(...) uczynił z nich płaskie pulsujące palladowe oczy.*

Kolejny przypadek pomyłki tłumacza w zakresie składni – narzędzie zostało uznane za efekt końcowy wykonywanej czynności. Niełatwo też wyjaśnić, skąd w przekładzie pojawiły się „oczy”, jedyna możliwość to błędne skojarzenie polskiego słowa „głazy”, z rosyjskim „глаза” - 'oczy'.

**(...) a pośród nich były zegary tańczące, zegary-zorze i zegary-obłoki.** (ES, s. 23)

(...) между които се намирали танцуващи часовници зари и часовници облаци. (s. 18)

*(...) a pośród nich były tańczące zegary-zorze i zegary-obłoki.*

Powyższy przykład jest prawdopodobnie wynikiem niezwrócenia przez tłumacza uwagi na strukturę zdania i występowanie w nim przecinków, co doprowadziło do zlania się w jedno „zegarów tańczących” i „zegarów – zórz”.

**(...) a nawet, że wiedział, w jaki sposób można złowić żywego Antroposa. Znając jego słabość, król kazał natychmiast piwnice otworzyć (...)** (ES, s. 23)

Знаел даже, как може да се улови жив Антропос. Познавал неговите слабости. Царят заповядал веднага да отворят подземието (...) (s. 18)

*Wiedział nawet, w jaki sposób można złowić żywego Antroposa. Znał jego słabości. Król kazał natychmiast piwnice otworzyć (...)*

Tłumacz, nie licząc się z konstrukcją tekstu, po raz kolejny doprowadził do wypaczenia zamierzeń autora – w oryginale to król, znając słabości mędrca, potrafi go skłonić do

wyjawienia sekretu, w przekładzie – mędrzec zna słabości Antroposa i dlatego umie go złowić.

**(...) wśród brylantowych gąszczy, z jaspisu wyrzeźbionych altan i marmurowych dziwadł (...)** (ES, s. 26)

Сред брилянтовите гъсталаци от ясписи имало украсена беседка с мраморни чудовища (...)

*Wśród brylantowych gąszczy jaspisów stała zdobiona altana z marmurowymi dziwadłami (...)*

Powyższy fragment doskonale pokazuje, do jakiego absurdu można dojść, gdy w czasie tłumaczenia nie uwzględnia się struktur gramatycznych. „Brylantowe gąszcze jaspisów” to nie tylko niezgodność z pomysłem autora. Jest to również absolutny bezsens na płaszczyźnie mineralogii, albowiem brylant i jaspis to dwa zupełnie różne gatunki drogocennych kamieni i nie mogą się wzajemnie przenikać. Informacja o tym, że to altany były jaspisowe – w przekładzie zatracą się zupełnie, w zamian za to jednej altanie (bo reszta w tajemniczy sposób zniknęła) dodane zostały marmurowe dziwadła – w oryginale całkowicie od niej niezależne.

**(...) a może był to samopał, zastawiony na bezogoniastą kometę (...)** (ES, s. 33)

(...) а може би от самопал, оставен от безопащната комета (...)

*(...) a może był to samopał, zostawiony przez bezogoniastą kometę (...)*

Błąd typowy dla Wasila Kinowa, obecna w oryginale przyczyna działania została w przekładzie zmieniona w obiekt działający.

**(...) prostodusznemu zaś Prądasowi wapń się pomieszał z wapniem, który jest głównym składnikiem bładawcowego kośćca.** (ES, s. 35)

(...) простодушният калций на електрокучето Прондас се смесил с калция на кометата, който бил и главна опора в костите на Бледоликя. (s. 28)

*(...) prostoduszny wapń elektropsa Prądasza zmieszał się z wapniem komety, który był też głównym składnikiem kości bladawca.*

W wizji tłumacza zamiast psa, który pomylił zapach komety z zapachem bladawca, mamy zmieszanie się wapnia psiego z wapniem komety, który rzekomo ma być identycznym z tym, obecnym u bladawca. Dodajmy również, że tłumacz nie widzi różnicy między wapniem (chemiczny pierwiastek, oznaczany symbolem Ca), a wapieniem (chemiczny związek wapnia, o wzorze CaCO<sub>3</sub>), co potwierdza jego niekompetencję w zakresie nauk ścisłych.

**(...) pięć jego słońc krążyło samotnie, ostatnie zaś miało planetę ze skał ogniwych (...)**  
(DP, s. 51)

(...) пет от нейните слънца кръжали самотно, а последното се въртяло около планета (...)  
(s. 32)

(...) pięć jego słońc krążyło samotnie, a ostatnie kręciło się wokół planety (...)

Z tego fragmentu bułgarski czytelnik dowie się nie tego, że jedna z gwiazd miała planetę, lecz, że krążyła dookoła planety – co jest oczywistym bezsenssem i niemożliwością.

**Za króla Treopsa Syderyjczycy Azmejcy napadli na państwo Energów z nieba, metalową Bizmalię z asteroidami w jedno obrócili cmentarzysko i wiele innych zadali Srebrzystym klęsk (...)** (DP, s. 51)

След царуването на Треорс Сидерийци Армейци държавата на енергите била нападната откъм небето, от металната Бизмала, с астероиди, които превръщали всичко в гробища, и нанесли Сребрист разгром. (s. 32)

*Po panowaniu Treorsa Syderycego Armejcy państwo Energów zostało napadnięte z nieba, z metalowej Bizmali, z pomocą asteroidów, które zmieniały wszystko w cmentarzysko, i przyniosły Srebrzystą klęskę.*

Po raz kolejny mamy do czynienia z zamianą wykonawcy czynności i narzędzia. Tym razem obiekt atakowany, Bizmalia, staje się obiektem atakującym, a asteroidy – zamiast obiektem zniszczenia – jego narzędziem. Dodatkowo nazwa agresorów, Syderyjczyków Azmejskich, zostaje zniekształcona nie do poznania i staje się częścią imienia króla Treopsa, a zwrot „wiele (...) zadali Srebrzystym klęsk” został w tłumaczeniu oddany jako „Srebrzysta klęska”.

**Niech będzie mądry, ale nie lgnie nazbyt do ksiąg, nadmiar bowiem wiedzy poraża chęć czynu.** (DKH, s. 88)

(...) нека бъде умен, но да не се откъсва от книгите, а с излъшъка от знания да нанася поражения на враговете. (s. 59)

(...) *niech będzie mądry, lecz niech się nie odrywa od ksiąg, a nadmiarem wiedzy niech niesie klęski wrogom.*

Tym razem ignorancja tłumacza całkowicie wypacza obraz idealnego syna królewskiego. O ile w tekście oryginalnym młody królewicz nie powinien spędzać godzin nad książkami, w przekładzie ma się od nich nie odrywać (aczkolwiek dziwne i nielogiczne wydaje się użycie w tym przypadku spójnika „но” – „ale”), uzasadnienie takiej a nie innej decyzji króla (by z nadmiaru wiedzy nie stał się królewicz gnuśny i leniwy) zostało zaś przekształcone w kolejne zalecenie – by nadmiarem wiedzy królewicz porażał wrogów.

**Wówczas, objąwszy władzę, każe go zaraz udusić, przez wystawienie jego głowy na powietrze.** (DKH, s. 88)

Ох, да взема веднъж властта, веднага ще заповядам да го обесят, като му извадят главата на въздух. (s. 60)

*O, gdybym tylko objął władzę, od razu kazałbym go powiesić, przez wystawienie jego głowy na powietrze.*

Tłumacz, zmylony zapewne słowem „każe” (pomyłonym z 1 os. l. poj. – każe), modyfikuje wypowiedź jednego z doradców królewskich. W oryginale doradca snuje plany, co zrobi w przyszłości królewicz, w przekładzie – co zrobiłby doradca, będąc królem. Należy też zauważyć, że opisane przez tłumacza „powieszenie przez wystawienie czyjejś głowy na powietrze” nawet w realiach świata podwodnego jest pozbawione logiki – powieszenie nie jest jedynym możliwym sposobem uduszenia kogoś.

**Dioptryk także naraz przystał na oną formułę, jako, że Amassyd był z nich wszystkich największego wzrostu.** (DKH, s. 92)

Диоптрик изведнаж се сетил за формулата, която би направила Амасид най-висок сред тях. (s. 63)

*Dioptryk nagle przypomniał sobie o formule, która uczyniła by Amassyda najwyższym wśród nich.*

Powyższy przykład również dotyczy kilku płaszczyzn. Pierwsza – leksykalna – obejmuje pomylenie słów „przystać na coś” i „przypomnieć sobie coś”, druga – składniowa – to pomieszczenie przyczyny (Amassyd był najwyższy) ze skutkiem (Amassyd stałby się najwyższy).

**(...) a gdy wszedł do mieszkania, ujrzał ją i nawet się nieco zmartwił, gdyż był niezmiernie zacny; wszelako rychło pomyślał, iż wypadek ten obróci się na jego korzyść, tym bardziej, że mógł zużyć żonę na części zapasowe, co doskonale by się opłaciło.** (DKH, s. 100)

А като влязъл вътре, видял я, разтревожил се и понеже бил много честен, светкавично се досетил, че може да я използва и за запасни части, което било добре дошло за него. (s. 70)

*A gdy wszedł do środka, ujrzał ją, a ponieważ był niezmiernie zacny, błyskawicznie się zorientował, że może ją zużyć na części zamienne, co doskonale by się opłaciło.*

Tłumacz po raz kolejny nie poradził sobie ze zdaniem złożonym, w wyniku czego czytelnik bułgarski dowiadyuje się, że zacność bohatera przejawia się nie w zmartwieniu na widok zmarłej żony, lecz w błyskawicznym pomysle przerobienia jej na części zamienne – zaiste, nietypowa to zacność...

**Ponieważ, skonawszy, niepodobna myśleć, jako że śmierć i myślenie nawzajem się wykluczają, kiedyż, jeśli nie za życia jeszcze, godzi się roztropnie i dokładnie przedstawić sobie te wszystkie przywileje, wygody i przyjemności, jakimi obsypie cię śmierć?! (PA, s. 119)**

Понеже, умирайки, не е хубаво да мислиш как смъртта и мисълта взаимно се изключат, та докато още си жив, съгласявай се внимателно и точно с представата за тези привилегии и удоволствия, с които ще те обсипе смъртта! (s. 83)

*Ponieważ, konając, nie jest dobrze myśleć o tym, jak śmierć i myślenie nawzajem się wykluczają, więc dopóki jeszcze żyjesz, pogódź się uważnie i dokładnie z wyobrażeniem o tych przywilejach i przyjemnościach, jakimi obsypie cię śmierć!*

W oryginale mamy do czynienia z w pełni logicznym wywodem, uzasadniającym, dlaczego po śmierci nie można myśleć, w przekładzie tłumacz przekonuje nas, że umierając nie należy myśleć o wzajemnym wykluczaniu się śmierci i myślenia. Powyższa różnica skutecznie zniekształca filozoficzne przesłanie tekstu.

**Kiedy okręt przybił po długiej żegludze do brzegu, Automateusz zadziwił nieco otoczenie, wyrażając niezrozumiałą dla nikogo chęć zwiedzenia pobliskiej huty, w której pracował młot parowy. Opowiadano, że zachowywał się podczas zwiedzania dosyć osobliwie (...)** (PA, s. 127)

След дълго пътуване корабът пуснал котва, а на пристанището Автоматей се учудил от тълпата, която, без да има някакъв повод, се отправила към близкия завод, където работел голям парен чук. Хората, които го били виждали, казвали, че чукът се държал особено. (s. 88)

*Po długiej żegludze okręt przybił do brzegu, a na przystani Automateusz zdziwił się zachowaniem tłum, który, bez żadnej przyczyny, udał się do pobliskiej fabryki, w której pracował wielki młot parowy. Ludzie, którzy go widzieli, mówili, że młot się zachowywał osobliwie.*

Mamy tu do czynienia z kolejnym typowym dla Kinowa przypadkiem mylenia osób i obiektów, występujących w tekście. W przekładzie to nie Automateusz idzie do fabryki, lecz otaczający go tłum, w dodatku dziwnie zachowuje się nie tłum, jak tego wymagałaby konsekwencja, lecz młot parowy – co wywołuje u czytelnika jedynie słuszne wątpliwości.

### 3. Błędy wynikające z nieznajomości terminologii fachowej

**(...) z butli lejdejskiej (...)** (ES, s. 24)

(...) от една огромна бутилка (...) (s. 18)

(...) z olbrzymiej butli (...)

Ponieważ tłumacz nie wiedział, co to jest butla lejdejska (urządzenie do przechowywania ładunków elektrycznych), nie uznał za wskazane przetłumaczenia pojęcia i zastąpił je określeniem „olbrzymia”.

**(...) ukazali im bowiem otchłań, pełną onyksów, miedziankitów, cytrynów i spineli (...)**  
(ES, s. 31)

Показали им бездна, пълна със скъпоценен бакър, лимони и документи (...) (s. 25)

*Ukazali im otchłań, pełną cennej miedzi, cytryn i dokumentów (...)*

Do poprawnego przełożenia powyższego fragmentu niezbędne są przynajmniej podstawy wiedzy z zakresu mineralogii. O ile można jeszcze zrozumieć zastąpienie rzadko spotykanego miedziankitu przez pospolitą i lepiej znaną miedź (zmiana ta nie wnosi wiele do treści utworu), o tyle zastąpienie minerału o nazwie „cytryn” przez „cytryny”, świadczy nie tylko o nieznajomości takiego minerału, co można by jeszcze wybaczyć. Świadczy również o nieznajomości tak elementarnej wiedzy, jak odmiana rzeczownika „cytryna” – gdyby tłumacz potrafił zrobić to prawidłowo, z całą pewnością zauważyłby niewłaściwą dla tego rzeczownika formę „cytrynów” i przynajmniej postarałby się rozszyfrować tę zagadkę. Przyczyny zamiany „spineli” na „dokumenty” są niejasne, jednak nie da się ukryć, że jest to również poważny błąd. Pominięcie w przekładzie onyksów stanowi w tym świetle jedynie drobny niedostatek.

**W grobowcu z czarnego oliwinu go pochowali (...)** (ES, s. 33)

Погребали го в гроб с черна смазка (...) (s. 26)

*Pochowali go w grobowcu z czarnym smarem (...)*

Po raz kolejny tłumacz wykazuje się nieznajomością mineralogii, myląc minerał „oliwin” z „oliwą”, „smarem”.

**(...) spisana była w czarnym prakryształe wezuwjanowym (...)** (BŚ, s. 63)

(...) било написано в черен Везувиев пракристал (...) (s. 42)

*(...) spisana była w czarnym prakryształe Wezuwiuszowym (...)*



Nieznajomość nazewnictwa mineralogicznego znów staje się przyczyną pomyłki. Tym razem minerał „wezuwianu” został pomyłony z nazwą geograficzną „Wezuwiusz”, która – nawiasem mówiąc – nie ma racji bytu w fabule osadzonej w przestrzeni międzygwiazdnej, na oddalonej od Ziemi planecie.

#### 4. Problemy z odwzorowaniem neologizmów S. Lema

**Należą do nich silikończycy i proteidzi; pierwsi gęstszej są konsystencji, przeto zwą ich zakalcytami bądź studzieninowcami; drudzy, rzadsi, u różnych autorów różne noszą miana, jako to: lipcy lub lipkowie u Pollomедера, grzęzawcy lub klejowaci u Tricephalosa Arborydzkiego, nareszcie trzęśliniakami klejookimi przezwał ich Analcymander Miedziawy...** (ES, s. 25)

Към тях спадат силоконниците и протеините. Първите са много издръжливи, наричат ги също “калени” или “силно изстудени”. Вторите са редки, различните автори различно ги определят. Например Полomedер ги нарича “измамни”, а Трицебхалос Арборицки – треперещи със зелени очи, или слепени треперещи със залепени очи, както ги е нарекъл Аналцимандер Ниадзати. (s. 21)

*Należą do nich silojeżdźcy i proteiny. Pierwsi są bardzo wytrzymali, zwą ich również hartowanymi lub silnie wystudzonymi. Drudzy są rzadcy, różni autorzy różnie ich określają. Na przykład Pollomedер nazywa ich oszukańczymi, a Tricebhalos Arborycki – drżącymi zieloonokimi, lub zlepionymi drżącymi o zalepionych oczach, jak nazwał ich Analcymander Nijadzati.*

W powyższym fragmencie tłumacz musiał uporać się z neologizmami, jakie S. Lem stworzył na potrzeby nazewnictwa istot, żyjących w kosmosie. Pierwsze dwie nazwy mają charakter bardziej „naukowy”, biorąc swój źródłosłów w terminologii naukowej („silikon”, „proteiny”), pozostałe są określeniami potocznymi. Tłumacz miał problem już z nazwami „naukowymi”-termin „silikończycy” wywołał u niego skojarzenia z podobnie brzmiącymi wyrazami „siła” i „konny”, określenie „proteidzi” zaś zostało zastąpione istniejącym słowem „proteiny”, które, choć jest jego podstawą słowotwórczą, nie jest z nim tożsame. Kolejne błędne skojarzenie to „zakalcyci” (od „zakalec”) z bułgarskim czasownikiem o podobnym brzmieniu - „закалявам (се)” („hartować (się)”). Nieprawidłowe jest również tłumaczenie nazwiska fikcyjnego

naukowca – słowo „miedziawy” pochodzi z dawnej terminologii chemicznej i jest określeniem związku chemicznego miedzi w niższym stopniu utlenienia. Dlatego jego transkrybowanie nie jest rozwiązaniem idealnym, szczególnie, gdy transkrypcja jest przeprowadzona błędnie.

**(...) drążymroki stalowe i śmigielnice (...)** (ES, s. 29)

(...) стоманени хвърчила и крилати апарати (...) (s. 23)

(...) *stalowe latawce i skrzydlate aparaty (...)*

W tym przypadku tłumacz nawet nie spróbował oddać konstrukcji i znaczenia polskich neologizmów, zastępując je pojęciami ogólniejszymi, niemogącymi ukazać pomysłowości polskiego pisarza.

**(...) podzłoci i podstali, mistrze cybergrabiowie (...)** (ES, s. 29)

(...) златари и железари, искусни киберразбойници (...) (s. 23)

(...) *złotnicy i kowale, wykwalifikowani cyberrozbójnicy (...)*

Tłumaczenie fikcyjnych stanowisk „podzłotych” i „podstalic” można uznać za względnie udane – choć nie udało się zachować neologizmów, w bułgarskim przekładzie ocalały przynajmniej nawiązania do odpowiednich metali. Niestety w dalszej części tłumacz pomylił stanowisko „grabia” z czasownikiem „grabić”, „ograbiać” - skutkiem czego pojawili się, nieobecni w zamysłach autora, rozbójnicy.

**(...) i Palibaba – intelekttryk, który na czterdziestu robosłach (...)** (ES, s. 30)

Дошъл и Палибаба Интелектрик който с четиристотин роботокуриери (...) (s. 24)

*Przybył i Palibaba – intelekttryk, który z pomocą czterystu robotokurierów (...)*

W podanym fragmencie tłumacz nie zauważa nawiązania do bajki o Ali Babie i czterdziestu rozbójnikach (na co wyraźnie wskazuje imię bohatera). Nawiązanie zostaje zatarte przez zmianę liczby pomocników z czterdziestu na czterystu. Nie udało się też zachować neologizmu „robosły”.

**Piąty, Palibaba-intelelektryk (...)** (ES, s. 32)

Петият, Палибабаител електрик (...) (s. 26)

*Piąty, Palibabaitel elektryk (...)*

Tłumacz tym przykładem udowadnia czytelnikowi, że nawet nie umie być konsekwentny – jak pokazuje poprzedni cytat, tłumacz potrafi bowiem przełożyć imię bohatera prawidłowo, jednak tylko raz.

**(...) aby Wielki Cybernator Koronny, Wielki Arcydynamik i Wielki Abstraktor (...)**  
(DKH, s. 53)

(...) на великия кибернатор Корон, на великия Арцидиналик и великия Абстрактор (...)  
(s. 35)

*(...) aby wielki cybernator Koron, wielki Arcydynamik i wielki Abstraktor (...)*

Nazwy fikcyjnych godności na dworze królewskim również sprawiły tłumaczowi spore trudności. Tłumacz nie zauważył faktu, że „koronny” jest również częścią nazwy stanowiska i potraktował to słowo jako imię Cybernatora. Problematiczne jest również wyjaśnienie błędu w nazwie stanowiska „Arcydynamik” - jednym z możliwych wytłumaczeń byłby nieczytelny rękopis i podobny kształt liter *м, л*.

5. Problemy spowodowane błędną transkrypcją imion własnych i zwrotów obcojęzycznych

**(...) Filonauta tajnie sprzyjał wrogom argonauckim, Mikrocytom (...)** (DKH, s. 88)

(...) Филонауто тайно бил благосклонен към враговете на аргонавтиците, Микроцитон  
(...) (s. 60)

*(...) Filonauta tajnie sprzyjał wrogom argonautyckim, Mikrocyton (...)*

W przykładzie tym niewłaściwie zapisano dwa imiona własne. Jeden z błędów wynika z faktu, że po raz pierwszy imię „Filonauta” pojawiło się w tekście w wołaczu („Filonauto!”), co tłumacz po prostu uznał za podstawową formę imienia. W nazwie plemienia „Mikrocytów” nie rozpoznał on także formy przypadka i błędnie uznał ją za formę mianownika, co znajduje odbicie w sposobie przełożenia.

**(...) będę się poczuwał do obowiązku złożenia *votum separatum* (...)** (DKH, s. 90)

(...) ще се чувствавам задължен да изложя Ротон сепаратум (...)

(...) będę się poczuwał do obowiązku złożenia *Roton Separatum* (...)

Przykład ten jest stosunkowo trudny do wytłumaczenia. Trudno uwierzyć, żeby wykształcony człowiek, jakim niewątpliwie był tłumacz, nie znał pojęcia *votum separatum*. Jednym z możliwych wytłumaczeń może być niechlujność korekty, która błędnie odczytała zapis w alfabecie łacińskim (kształty ręcznie pisanych liter *r* i *v* są zbliżone).

Przedstawione przykłady stanowią jedynie ułamek wszystkich błędów, z którymi musi zmagać się czytelnik bułgarskiego przekładu. Można, choć z trudem, wybaczyć błędy w imionach i nazwach własnych, wynikające czy to z błędnego przepisania, czy też z błędnej interpretacji ich powiązań semantycznych – rzadko zdarza się, by pozbawienie czytelnika tych informacji uniemożliwiało mu pełne zapoznanie się z fabułą bajki. Oczywiście, w przypadku utworów Stanisława Lema bardzo często są to nazwy znaczące, zawierające np. dodatkowe informacje dotyczące bohaterów i pozbawienie czytelnika możliwości zapoznania się z nimi jest niewątpliwym zubożeniem oryginału.

Niedostatki w przekładzie neologizmów są również łatwe do wytłumaczenia – mamy tu do czynienia z leksemami nieobecnymi w standardzie języka i w pracy nad ich przekładem tłumacz nie może polegać na istniejących słownikach. Jedyne, czym dysponuje, to własna znajomość języka i pomysłowość w tworzeniu podobnych neologizmów we własnym. Pomimo to, nie każdą grę językową da się adekwatnie przełożyć. Jednak jeśli tłumacz błędnie rozpoznaje semantyczne umocowanie neologizmu w systemie języka oryginału, traci wszelkie szanse na sukces. Podobnych przypadków nie brak i w analizowanym przekładzie.

Błędy wynikające z niedostatecznej znajomości terminologii fachowej przy tłumaczeniu literatury pięknej zdarzają się stosunkowo rzadko. Jednak ze względu na specyfikę fantastyki naukowej, oraz wszechstronność kreatywności słowotwórczej Lema, tłumacz podejmujący się przekładu jego utworów musi mieć przynajmniej podstawową wiedzę z zakresu fizyki, astronomii, biologii czy chemii. W przeciwnym razie dojdzie do wielu nieporozumień i błędnych tłumaczeń, które w wyjątkowo jaskrawych przypadkach muszą wywołać uśmiech na twarzy czytelnika. Niestety, w przekładzie „Bajek robotów” takich sytuacji nie brakuje.

Z dużo poważniejszym problemem mamy do czynienia, gdy tłumacz nie radzi sobie ze słownictwem należącym do codziennego zasobu leksykalnego. Błędy leksykalne, a przede wszystkim poważne błędy w rozumieniu polskiej składni (szczególnie w zakresie zdań złożonych) doprowadzają do zaburzeń w warstwie logicznej fabuły dostępnej czytelnikowi przekładu. Nieprzypadkowo największa część przykładów dotyczy właśnie tej kategorii błędów. Odbiorca bułgarski może się dowiedzieć m.in., że to słońca krążą dookoła planet, że brylanty są tożsame z jaspisami, a zacność przejawia się przez przerobienie żony na części zapasowe. Dowie się też, że najlepszym sposobem na powieszenie kogoś jest wystawienie jego głowy ponad poziom wody. Spotykając takie absurdy, czytelnik może dojść do wniosku, że jeśli autor pisze coś takiego, to nie warto czytać innych jego dzieł, gdyż mogą wyglądać podobnie – nie każdy zorientuje się, że winny jest tłumacz lub korektor, nie każdy będzie w stanie porównać przekład z tekstem oryginalnym. Dlatego sądzę, że dla popularyzacji twórczości Stanisława Lema w Bułgarii byłoby nawet lepiej, gdyby ten przekład nie ujrzał światła dziennego. Wydaje się, że niedostatki przekładu z 1969 r. mogą w znacznej części wynikać z braku doświadczenia młodego podówczas pisarza, co jednak nie ma wielkiego znaczenia dla czytelnika, chcącego się zapoznać z twórczością Lema. I pozostaje mi tylko wyrazić żal, że nie dokończyła swego dzieła Lina Wasilewa (ukazały się jedynie dwa opowiadania, pod względem translatorycznym dużo lepsze, niż przekład W. Kinowa) oraz że nie doszło do publikacji wydania przewidywanego na 2003 r. – wydaje się, że nie mogłoby być gorsze od analizowanego przekładu.

Bibliografia:

S. Lem, *Bajki robotów*, Warszawa 1983, tekst wg edycji Wydawnictwa Literackiego 1964

С. Лем, *Кибериад*, София 1969

<http://www.colibri.bg/resultsa.php?author=86> z dnia 22.03.2007 r

Wykaz zastosowanych skrótów:

BŚ – *Biała śmierć*

DKH – *Doradcy kóła Hydropsa*

DP – *Dwa potwory*

ES – *Jak Erg Samowzбудnik Bładawca pokonał*

GM – *Król Globares i mędracy*

MC – *Bajka o maszynie cyfrowej, co ze smokiem walczyła*

PA – *Przyjaciel Automateusza*

TE – *Trzej elektrycerze*

UU – *Uranowe uszy*